

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUDOWEGO TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO.

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSER.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie mies. . . kor. 6.
Z dostawą do domu kor. 7.50
Na prowincyi mies. . kor. 7.50

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia za wiersz nonp. 40 h.
Nadstawo za wiersz nonp. 2 K.
Drobne ogłoszenia 15 h. za wyraz,
ustym drukiem podwójnie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Sykstuska I. 21.

Cena numeru pojedynczego:

40 hal.

Sytuacja polityczna w Niemczech.

Położenie w Niemczech wciąż jeszcze jest nie wyjaśnione. Powstanie spartakusowców zostało zdławione w Berlinie i miastach nadmorskich, nie oznacza to jednak zniknięcia samego ruchu. W okręgu przemysłowym westfalsko-nadrenskim, z powodu zatargu z władzami wojskowymi, ogłoszono strajk generalny. Przyszło do krwawych walk. Spartakusowcy, uzbrojeni w karabiny maszynowe i armaty, wyparli wojska rządowe. Pod względem ekonomicznym położenie jest krytyczne. W okręgu przemysłowym westfalsko-nadrenskim musiano zagasić 21 wielkich pieców. W Zagłębiu węglowym Ruhry leżą na kopalniach 2 miliony ton węgla, których nie można wywieźć z powodu braku wagonów; jednocześnie w całym państwie odczuwa się brak opału. Ilość bezrobotnych szybko rośnie i będzie rosła z powodu demobilizacji. W samym Berlinie zarejestrowano ich 244 tysiące. W Brunzwicku tłum pozbawionych pracy, w przystępie rozdrażnienia, wtargnął do sali posiedzeń sejmiku i poturbował paru posłów.

Brak pracy i niedza podsycają niezadowolone mas. Nic dziwnego, że spartakusowcy nie tracą wpływu. Nie pomogą tu żadne represje, stosowane przez rząd. Wogóle nastrój w stosunku do tych ostatnich jest okropny. Namietności zaszły tak daleko, że uczniowie ósmej klasy gimnazjum przedmieścia Berlina, Stiglitz i ich rodzice zwrócili się z żądaniem wydalenia ze szkoły młodego Wilhelma Liebknechta, syna zamordowanego Karola, za „zepsucie obyczajowe”. Minister oświaty, Haenisch (jeden z najbardziej prawicowych socjalistów) nie zgodził się na to żądanie.

Przepaść, która coraz głębiej dzieli obozy socjalistyczne, została wyzyskana przez reakcję. Niemcy głęboko odczuwają poniżenie i o kropne warunki rozejmu. I właśnie ci, którzy parli do wojny i odrzucali wszelką myśl pokoju pojednawczego, którzy nie rozumieli pokoju bez aneksyi belgijskich kopalń węgla i francuskiej rudy żelaznej, ci bezpośredni winowajcy katastrofy militarnej Niemiec, przedstawiciele wielkiego prz. myślu żelaznego i węglowego, oraz wzbogaceni na dostawach wojennych pośrednicy, rozpoczęli w Zgromadzeniu narodem ostrą kampanię przeciwko rządowi za to, że zgodził się na ciężkie warunki zawieszenia broni, podyktowane przez koalicję. Manewr był zręczny obliczony. Rachowano na podrażnienie obrażonej dumy narodowej, oraz na rozprzężenie gospodarcze, wywołane warunkami zawieszenia broni — wydania znacznej ilości materiału kolejowego. Pierwszy ten szturm odparto z powodzeniem, lecz sam fakt, iż reakcja podniosła głowę, iż winowajcy wojny śmiały występować z zarzutami, iż rewolucja niemiecka spowodowała klęskę militarną i poniżenie Niemiec, mówi wiele. Reakcja nie zaspia sposobności, nie wyrzekła się jeszcze snu o władzy.

W poszczególnych państwach niemieckich stosunki stopniowo układają się i to nieraz zupełnie odmienne.

W Prusach dopiero się tworzy rząd. Będzie to gabinet koalicyjny, na wzór niemieckiego, złożony z socjalnych demokratów (Scheidmanowców), demokratów i centrowców (katolików).

Na czele ma stanąć Scheidemanowiec Paweł Hirsch. Dyskutowana jest kwestya, czy ma być utworzone stanowisko prezydenta, a nawet z pewnych kół poruszają myśl stworzenia izby wyższej.

W Bawarii przy wyborach do sejmiku socjaliści znaleźli się w mniejszości. Tem samym musiałby upaść dotychczasowy rząd, złożony z Scheidemanowców i niezawisłych socjalistów. Oparli się temu zamordowany przed paru dniami prezes ministrów Kurt Eisner i postanowił oprzeć się na radach robotniczych. Równocześnie podniosła głowę reakcja, wywołując krwawe rozruchy. Wobec grożącego niebezpieczeństwa powrotu dawnych stosunków, socjaliści podali sobie ręce, zapominając o swarach. W jednym szeregu stanęli Scheidemanowcy, niezawisli i spartakusowcy.

Odmienne stosunki zapanowały w byłym księstwie Brunświckiem. Scheidemanowcy i niezależni socjaliści razem znaleźli się w sejmie w większości (31 socjalistów, 29 przedstawicieli partii mieszczańskich). Nowy gabinet składa się w znacznej ilości z Scheidemanowców i niezależnych, jest więc czysto socjalistyczny. Rząd wojskową postanowiono z dniem pierwszego marca skasować. Obok rady robotniczej, utworzono radę włościańską, obie oparte na bardzo szerokich podstawach, z wykluczeniem jednak burżuazji. Rądom służy prawo wstrzymywania na pewien czas wprowadzenia w życie uchwał sejmiku.

Burżuazja postanowiła, naturalnie w gwałtowny sposób, zwalczać ten nowy ustrój polityczny.

K.

Strejk generalny w Berlinie.

Nauen. 5. marca. Według najświeższych wiadomości o strejku generalnym w Berlinie z wtorku 4. marca okazuje się, że znaczna część robotników nie chce wziąć udziału w strejku generalnym. Jednakże komunikację tramwajową i kolejową przerwano już w poniedziałek, wbrew życzeniu robotników. Dlatego, że na północy Berlina zajęli komuniści nie-

które stacje a komendantura okazała się wobec tego za słabą. Lokal komunistycznego wydawnictwa „Czerwony Sztandar” został obsadzony przez wojska rządowe.

W Spandawie postanowili robotnicy odbyć w niedzielę głosowanie nad koniecznością strejku generalnego.

Zatarg Czechów z Rzeszą niemiecką.

Nauen. 5. marca. „Deutsche Allg. Zeitung” donosi, że baron Gebzail istotnie przybywa do Berlina. Nie jest jednakże w Berlinie wiadome, czy w Pradze wręczono mu paszporty, czy też tylko udzielono rady, by opuścił miasto. To samo pismo zaznacza ponownie, że rząd Rzeszy

pragnie z Czechami żyć w pokoju i w przyjaźni i, że swemu gener. konsulowi w Pradze innych wskazówek nie udzieli. (Depesza świadczy o jakimś konflikcie między rządem czeskim a niemieckim. B. P.)

Z republiki węgierskiej.

Kazano się Czechom zabierać z Preszburgu. -- Gwałty Czechów. -- Nawiazanie stosunków z Holandją i Szwajcaryą. -- 22 tysięcy zbrojnych nędzarzy grozi Węgrom inwazyą. -- Szkoły a nauka religii.

Budapeszt. 5. marca. Z Preszburgu nadeszła wiadomość, że

Czesi otrzymali od ententy polecenie opuszczenia miasta Preszburga

i cofnięcia się na pierwszą linię demarkacyjną. Czesi nie chcą tego uczynić. Przeprowadzają ostemplowanie banknotów, których ludność wydać nie chce, usiłując je schować.

Najazd i gwałty Czechów.

W ostatnich czasach zakwaterowano tysiące urzędników czeskich z rodzinami w Preszburgu, oprócz urzędników kolejowych czeskich, których jest także bardzo dużo. Węgrzy skarżą się na akty brutalności, popełniane na ludności cywilnej po przekroczeniu linii demarkacyjnej. Czesi chcieli wymusić na pułkownika włoskim Barecca oświadczenie, że został rozbrojony przez demonstrantów węgierskich. Pułkownik odmówił.

Nawiazanie stosunków z Holandją i Szwajcaryą.

Węgierski minister handlu rozważa podany

mu przez Izby handlowe projekt nawiazania bezpośrednich stosunków handlowych z Holandją i Szwajcaryą. W najbliższym już czasie mają kursować pomiędzy Węgrami a Szwajcaryą, pociągi towarowe im. Wilhelma Tella. Celem obrony pociągów przed rabunkami i samowolnymi rekwizycjami, mają te pociągi otrzymać asystę wojskową.

22 tysięcy zbrojnych nędzarzy grozi Węgrom inwazyą.

Okolo 22 tysięcy wygłodzonych zbrojnych osób grozi Węgrom inwazyą od strony Austrii. Skonsygnowano liczną żandarmeryę, która ten pochód ma powstrzymać.

Szkoły a nauka religii.

Węgierski minister oświaty zaznaczył, że w Republice węgierskiej, zbudowanej na podstawach moralnych, w szkołach musi być udzielana nauka religii tak samo jak i innych przedmiotów.

Przeciw polityce w kościele.

Interpelacja pos. tow. Czapińskiego i tow. w sprawie nadużycia przez duchowieństwo ambony, oraz wogóle autorytetu instytucji kościelnych dla propagandy politycznej i demoralizowania całego życia politycznego.

Cały okres wyborów do Sejmu był okresem niezwykle intensywnej politycznej agitacji księży i duchowieństwa wogóle, które jakgdyby na dane hasło rzuciło na szalę cały swój wpływ duszpasterski na lud (zwłaszcza wiejski), aby dopomóc do zwycięstwa partii reakcyjnych. Niestety przytem duchowieństwo nie zawahało się przed nadużyciem autorytetu kościoła, przed nadużywaniem ambony i konfesyonałów, przed terorem skutecznym przez odmawianie posług religijnych (chrztów, pogrzebów, ślubów etc.).

To wszystko jest sponiewieraniem uczuć religijnych ludu naszego, jest oddaniem wiary Chrystusowej na służbę kapitału i obszarników, jest czynieniem z Pana Boga barykady dla obrony interesów bogatych.

Ażeby nie być gołosłownymi, przytoczymy kilka faktów. W Żywieckiem 23 stycznia r. b. zmarł tow. Haczek ze wsi Moszczanica: proboszcz odmówił pogrzebu nieboszczykowi, jako socjaliście. W tem samem Żywieckiem przy spowiedzi księża rozpytuja kobiety, na jaki numer głosowały, i tym, które głosowały na 5 (socy.) odmawiają rozgrzeszenia.

W parafii Siemień (Żywiecki) ksiądz Tatar odmawia chrztu, ślubu i pogrzebu w rodzinach, gdzie głowano na socjalistów.

W kościele OO. Reformatorów w Jarosławiu miał miejsce taki wybryk ze strony księdza, głoszącego kazanie. Oświadczył wiernym, że premier Moraczewski wydał rozporządzenie, mocą którego mają być usunięte wszystkie krzyże z kościołów i ze szkół (!). W dniu 29 listopada z okazji obchodu listopadowego w kościele parafialnym w Jarosławiu podczas kazania ksiądz napadł na rząd Moraczewskiego za projekt reform agrarnych i skrócenia czasu pracy do 8-10 godzin dziennie. Zaperzony ksiądz grzmiał przeciw 8-godzinnemu dniowi pracy, motywując tem, że w wolnej Polsce nikt nie ma prawa narzucać mi, ile godzin mam pracować, i jeśli zechcę pracować 12 godzin, to co to kogo obchodzi.

W Jasle urządzono nabożeństwo przeproszenia Matki Boskiej za obrazę przez socjalistów. W Jedliczu, powiat Krosno, na kazaniu wywołał ksiądz zgorszenie agitacją polityczną tak, że musiał zejść z kazalnicy. W Krośnie u Franciszkanów kazanie polityczne wywołało takie zgorszenie i zamieszanie, że wierni wyszli z kościoła. W okolicach Suchej (Wadowickie) miejscowy ksiądz wikary opowiada kobietom, że socjaliści zakładają jakieś biura małżeńskie i będą dziewczyny puszczać na kartki. Takich faktów są setki i tysiące.

Wobec tego podpisani zapytują p. ministra wyznań, czy zna e mu są te fakty i co zamierza uczynić, aby skłonić władze kościelne, ażeby nie nadużywały religii i kościoła dla celów politycznych.

Marya Dulebianka.

Lwów, 9 marca.

Marya Dulebianka zmarła w piątek, nabaWiwszy się tyfusu przy zwiedzaniu obozów jeńców polskich i internowanych po tamtej stronie frontu.

Zginęła w czasie wojny jak żołnierz prawy. Padła, spełniając obowiązek publicny i narodowy. I żołnierski Jej się należy pogrzeb. Żołnierski hołd. Była zresztą przez całe swe życie żołnierzem, walczącym o prawa kobiet, walczącym z obecnym systemem ich wychowania, które panie z burżuazji w lalki i modele żurnalowe zmienia.

Przyjaciółka Maryi Konopnickiej, odczuwała całą krzywdę wydziedziczonych. I rozumiała tą krzywdę. Na krótko przed śmiercią dane Jej było ujrzeć kobiety, spieszące do urny wyborczej, celem wybrania przedstawicielstwa na Sejm walny polski w wolnej Warszawie. Nie Jej to jednak obóz przyczynił się do tego. Postulaty i pragnienia Maryi Dulebianki, które głosiła z beznadziejnym, zdawało się, uporem, a często wśród drwin i wzruszania ramion Jej najbliższych, zrealizował Rząd Ludowy, gabinet Moraczewskiego.

Zasługi Zmarłej duże. Działała wiele dobrego. Wystarczy wspomnieć, iż była najlepszą współpracownicą Rutowskiego podczas inwazyi rosyjskiej. Ona też założyła Poradnię matek we Lwowie.

Cześć zasłużonej Obywatelce!

(k)

Urodzona w grudniu r. 1860 w Krakowie, dzieciństwo spędziła na wsi w Nowosądeckiem. Kiedy rodzina straciła majątek, wyjechała do Krakowa, potem do Warszawy. Jako malarka uczyła się najpierw u Matejki, potem wyjechała do Paryża na dokończenie studyów, pozatem miała wielki talent muzyczny, uczyła się u Münheimera.

Z obrazów jej najlepszy jest Chrystus, a z portretów Piniński.

Komitet kobiet P. P. S. wzywa kobiety zorganizowane w naszej partyi do jak najliczniejszego udziału w pogrzebie bojowniczkii o prawa kobiet, Maryi Dulebianki.

Komitet Obywatelski Polek wzywa swych członków do wzięcia udziału w pogrzebie nieodżałowanej przewodniczącej śp. Maryi Dulebianki oraz zaprasza wszystkie T-wa kobiece do oddania ostatniej przysługi nieustrudzonej Organizatorce ruchu kobiecego w Polsce.

Komitet Obyw. Polek składa zamiast kwiatów na grób śp. Maryi Dulebianki 1000 K na rzecz lotnictwa polskiego i wzywa wszystkich, chcących uczcić pamięć zmarłej do składania ofiar na ten cel. — Bilety ofiarodawców (po 2 K) na wieniec kartkowy podpisywać można KOP. pl. Akademicki 1 od 9—1 i od 3—6 w niedzielę i w poniedziałek od 9—1 w księgarniach Gubrynowicza, Polskiej i Altenberga.

Dewaluacja korony.

Praga. 6. marca. (KP.) Minister skarbu dr. Raszin, odpiera zarzuty, jakoby Cześć obniżyć miała walutę koronową. Dr. Raszin całą winę zwała na Bank austriacko-węgierski i oświadcza, że tenże bank już po rozpadnięciu się monarchii austriacko-węgierskiej puścił w obieg nieskontrolowaną dotychczas ilość banknotów na miliardowe sumy i w ten sposób podkopał majątek państw narodowych, które są sukcesorami austriacko-węgierskiej monarchii. Wobec tego Cześć zmuszeni byli przystąpić do ostemplowania korony.

Z wywodów dr. Raszina wynika również, że Cześć, przy stemplowaniu koron, ściągają równocześnie 50 proc. tytułem pożyczki przemusowej. Pisma czeskie podają facsimile banknotów pożyczkowych.

Moja służba w więzieniu garnizonowym

Sekcja M. S. O., do której należę, miała dostarczyć pięciu członków do służby w więzieniu garnizonowym przy ul. Zamarystynowskiej.

Byłem jednym z pierwszych, którzy zgłosili się do tej służby. Idąc do niej, myślałem o przyszłych wrażeniach.

O godzinie 8 wieczorem stanęliśmy u zamkniętej bramy wchodowej. Żołnierz, na wiadomość, że jesteśmy członkami M. S. O. i przyszliśmy dla odbycia służby, otworzył nam bramę, która zamyka się zamyka się za innymi, wchodzącymi, na szereg miesięcy...

Wprowadzono nas do pokoju, gdzie przebywają żołnierze wolni od służby. Zgłoszwszy się u dyżurnego sierżanta, czekaliśmy dalszych rozkazów.

Przy stole, na którym stała lampa naftowa bez szkiełka, wydająca swąd i kopcąca, siedzieli trzej żołnierze i zabawiali się w „krótkiego”; my obok zajęliśmy miejsca na ławkach i graliśmy dla zabicia czasu w „krzyżyka”; jedni palili w piecu, inni odpoczywali na ławkach w półśnie. Rozmowa toczyła się przeważnie o braku tytoniu i papierosów.

O g. 11:30 zmieniliśmy wartę. Przydzielono

mnie do odbycia służby na pierwszym piętrze w długim kurytarzu o małych celach więziennych.

Przy zmianie żołnierz, oddając służbę, objął mnie o jej pełnieniu, zaznajomił z hasłem, a sam udał się na spoczynek.

Rozpocząłem miarowymi krokami przechadzać się po długim kurytarzu. Nadszedł klucznik a zaznajomiwszy się ze mną, rozpoczął rozmowę.

Zapytany, ilu i jacy to aresztanci, odpowiedział klucznik, że aresztantów i aresztantek jest przeszło 600. przeważnie uczestników i uczestniczek rabunków listopadowych w dzielnicy żydowskiej. Są też pod zarzutem szpiegostwa.

— Tu, u mnie — mówił — nie jest tak źle służbę pełnić, ale tam, na dole u „świerków” jest nie bardzo przyjemnie i bezpiecznie. Taki „świerk” zawoła pełniącego służbę żołnierza do „patrolówki” (otwór wycięty w drzwiach) i plunie mu w twarz lub, co gorsza, jak razu jednego, nóż wbije w górną wargę.

Nie rozumiałem słowa „świerk”, ale się z tem nie zdradziłem. Zdaje mi się, że mianem „świerka” oznaczają tych amatorów cudzego mienia, dla których zabicie człowieka w chwili rabunku znaczy tyle, co dla drugiego wypalić papierosa.

Klucznik odszedł. Z jednej celi dochodziła mnie rozmowa kobiet. A oto co doszło mych uszu:

— Wpadłam do pokoju i ze szafy zabrałam sobie sześć koszul nowych, trzy wprawdzie już brudne, ale nowe. Kilka sukien i hałek jedwabnych, spakowałam to w tłumok i wyszłam. Na schodach przypomniałam sobie, że w szafie pozostały bluzki jedwabne; wróciłam więc na górę i zabrałam wszystkie. Mówię ci, moja kochana, że było za to parę ładnych „obrazków” (pieniądze papierowe).

W innej celi siedziała „pani kapitanowa”, żona oficera austriackiego, pod zarzutem szpiegowstwa. Ta rozmawiała z towarzyszką swą po polsku, przeplatając rozmowę językiem rosyjskim i ukraińskim.

W celi pod numerem 12, leżeli więźniowie „pokotem” na ziemi, jeden obok drugiego w liczbi około 20. Przez otwarte okienko u drzwi wydobywał się szmer śpiących. Gorąco i smród nieznośny.

O godz. 1:30 zwolnił mnie ponownie żołnierz. Z uczuciem ulgi odszedłem. Po godz. 5 rano opuściłem budynek żandarmerii, postanawiając więcej tu nie powrócić a od służby w nim się wymówić. Zdrowy bowiem człowiek nie może oddychać zatrutą atmosferą...

A. B.

KINO
KOPERNIK

Piękna Małgosia

Senna fantazyja nieszczęśliwej dziewczyny w 4 aktach, w głównej roli

HELLA MOJA

PROGRAM

Od soboty 8-go
marca i w dni
następne.

ULICA KOPERNIKA 1. 9

Z walk pode Lwowem.

Lwów, 8. marca.

W odpowiedzi na przedwczorajszy atak wojsk polskich w okolicy Gródka Jagiell., rozpoczęły wojska nieprzyjacielskie konfrakcję przeważającymi siłami. Z naszej strony zarządzono przeciwaatak. Walka toczy się dalej.

W grupie pułk. Sikorskiego atakował nieprzyjacieli od północy i południa oraz w kierunku na Kamienobrod. Ataki te odparto.

W grupie lwowskiej artylerii nieprzyjacielska ostrzeliwała nasze pozycje, spotkała się jednak z należytą odpowiedzią naszej artylerii. Przyszło też do starć patrolowych.

Grupa pułk. Kulińskiego odparta ataki nieprzyjacielskie z krwawymi dla niego stratami.

Dowiadujemy się ponadto, że nieprzyjacieli szczegółowo ostrzeliwał odcinek wschodni koło Krzywczyc oraz próbował ataku piechotą, został jednak odparty z wielkimi stratami.

Wypadki.

Róża Dzieduszycka zmarła wczoraj wskutek tyfusu plamistego, którego nabawiła się, zwiedzając obozy jeńców polskich i internowanych w części Galicji, pozostającej w ręku Ukraińców.

Jak wiadomo, z trzech delegatów polskich dwie — Marya Dulebianka i Róża Dzieduszycka — już zmarły. Trzecia zaś, p. Opieńska, walczy z niebezpieczną chorobą.

Echa wybuchu. W sobotę popołudniu złożono w kostnicy szpitala na technice zwłoki: Turkiewicza Andrzeja, N. Cywińskiego i N. Miazgi. Ciała zabitych znaleziono w obrębie miejsca wypadku.

W sprawie robót wojskowych. Dowiadujemy się, że na skutek interwencji robotników organizacji zawodowych, wydało Kwatermistrzostwo nast. zarządzenie:

1. Robotnicy zawodowi zaopatrzeni w legitymacje własnej organizacji rob. zawodowych są zwolnieni od robót przymusowych.
2. Oddział techniczny ma w sprawie zapotrzebowania robotników zaw. zwracać się zawsze do organizacji, uwzględniając ich słuszne żądania.

Przebrani bandyci. Trzej bandyci przebrani w mundury wojskowe, wdarli się nocą do mieszkania p. Salamona Zimmermana przy ul. Bartosza Głowackiego pod l. 11, zrabowali mu gotówkę 29.670 koron, zabrali futro wartości 3.000 koron i ułotnili się.

† Marya Dulebianka

najzasłużniejsza obywatelka miasta Lwowa, artystka-malarka, publicystka, Inspektorka Miejskiego Urzędu opieki generalnej miasta Lwowa.

Założycielka komitetu obywatelskiej pracy kobiet, przewodnicząca komitetu obywatelskiego polek, członek wydziału polskiego związku lotniczego, członek komisji dla obrony kresów, organizatorka przemysłu kobiecego, fundatorka stypendyów dla kształcącej się młodzieży, z założycielką wielu instytucji i towarzystw, opiekunka niestrudzona biednych i nieszczęśliwych, bojownicza w obronie dobra i wolności.

Padła w d. 7 marca 1919 r. ofiarą zarazy, niosąc ratunek i pociechę więzionym i internowanym w obozach ukraińskich.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 10 marca o godzinie 2 popoł. z kaplicy anatomicznej przy ul. Piekarskiej na cmentarz Łyczakowski.

Miasto, rodzina, instytucje i towarzystwa, których czynnym członkiem była ś. p. Zmarła, zapraszają wszystkich obywateli miasta na smutny obrzęd.

Echa.

Radca Platowski, jego szkoda, towary, inwazyja ukraińska i notatka o niej w „Kuryerze Lwowskim“.

„Wielu urzędników magistratu, którzy uważając biura za bezpieczniejszy schowek aniżeli dom, trzymali w nich cenniejsze rzeczy, obrabowano doszczętnie z dotkliwą osobistą stratą. I tak na szkodę szefa depart. 17, radcy Platowskiego, w gotówce, książeczkę wkładową kasy oszczędności na 4 000 koron, 10 kilogramów tytoniu, 4 kg herbaty, skóry itd., ogółem na 61.580 kor.“ („Kuryer Lwowski“).

Otrzymałmy następujący list:

„Szanowny Panie Redaktorze!

„Kuryer Lwowski“ z dnia 4 bm. nr. 63, w artykule na stronie 3-ciej p. t. „Ratusz w czasie inwazyi ukraińskiej“, zamieścił wykaz strat, poniesionych przez p. radcę szefa departamentu 17. Jest co najmniej dziwne, że radca magistratu ponosi osobistą stratę na 61.580 koron i to w znacznej części w towarach, których w wolnym handlu nabyć nie można:

10 kg tytoniu!

4 kg herbaty!

skóra

i t. d.

(wiele mówiące!)

Jeżeli przyjmujemy, że magistrat m. Lwowa ma tylko 30 radców, to wcale okazały magazyn towarów u nich znaleźćby można: n. p. 300 kg tytoniu, 120 kg herbaty i t. d.

Należałoby więc zaznaczyć na łamach P. T. Dziennika tego rodzaju oszczędności towarowe pana radcy, nie wspominając już o pieniężnych.

W każdym razie wyrządzono p. Platowskiemu „niedźwiedzią przysługę“ wspomnianą notatką w „Kuryerze Lwowskim“.

▽ NADESŁANE. ▽

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

DENTYSTA

Dr. Jakób Owiński
pracownia dentyst.-techniczna, Halicka 21.

Atrakcyjna Nowość

Amerykańska, niezrównana gwiazda filmowa

FERN ANDRA

w przepięknym 5-ciu aktowym utworze dramatycznym p. t.:

„Gdy burza liściem miota“

Nadto doborowe uzupełnienie programu.

Orkiestra wykona szereg utworów operowych, dostosowanych do akcji dramatu.

„MARYSIENKA“ pl. Smolki 5.

Najprzedniejszej jakości

KURURUDZIANE i tki cygaretkowe

„Aida“ wszędzie do nabycia
Fabryka: Lwów, ul. Sakramentek 16

DENTYSTA

Dr. Władysław Helfert i Józef Rappaport
ordynują ul. Kopernika 3. 13

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 9 marca.

Reportaż teatru miejskiego:

W niedzielę, o godz. 2:30 popołudniu, „Żołnierz królowej Madagaskaru“, krotowidła Stan. Dobrzańskiego.

W niedzielę, o godz. 6-tej wieczorem, „Verbum nobile“ i „Pajace“.

W poniedziałek, o godz. 6-tej wiecz. (nowość) „Niebieski lis“, komedia w 3 aktach Franciszka Korczega.

Wezwanie do zgłaszania się w szeregi M.S.O. Komenda M. S. O. wydała następujące zarządzenie: Na podstawie rozporządzenia Komisji rządzącej z 4. marca b. r. l. 69 o obowiązkowej służbie w MSO. we Lwowie, wzywam wszystkich mężczyzn, zamieszkałych we Lwowie a przynajmniej się do narodowości polskiej, aby, o ile nie przekroczyli 50 roku życia, w przeciągu 8-miu dni zgłosili się w swej dzielnicy M. S. O. do służby, gdyż inaczej środkami przymusowymi, przewidzianymi w ustawie o świadczeniach wojennych, do tego zmuszeni zostaną. Komendant M. S. O. kap. Wit. Sulimirski.

Na sposoby biorą się... W dniu ubiegłym rozrucił lotnik nieprzyjacielski nad Lwowem odezwe do „braci żołnierzy polskich“, — zaś pociski ruskie na kościoły i domy prywatne miotane — dawał wyraz realny owych uczuć braterskich, które odezwa szumnie reklamowała!

Nie nowy to w dziejach tej wojny cynizm! Fruwały świstki takie i nad Paryżem, przez działa pruskie ostrzeliwanym!

Odpowiedz na nią historia już dała!

Ofiary strzelaniny. W sobotę, dnia 8. bm., zostały zranione na ulicach miasta odłamkami pocisków nieprzyjacielskich następujące osoby: Sabina Kalt, licząca lat 7 w nogi, Helena Biernat, 18 lat, w pierś, Marya Baranówna, 18 lat, w nogi. Pogotowie ratunkowe udzieliło im pierwszej pomocy. Do szpitala powszechnego przewieziono p. Maryę Świszczównę, urzędniczkę Wydz. kraj., ranioną w nogę; Andrzeja Mazura, milicyanta, ranionego w nogę; Kazimierza Bieńczyckiego, em. straży skarb., ranionego w nogę; Franciszka Zielara, ranionego w łopatkę; Władysława Szymcika, ranionego w ramię; Tadeusza Szkoczenia, ranionego w przedramię.

Wyjazd pułk. Smytha do Paryża. Pułkownik ang. Smyth wyjechał wczoraj popołudniu ze Lwowa pociągami specjalnym do Paryża. W drodze spotka się pułk. Smyth z gen. Berthelemy, który również wyjechał z Warszawy do Paryża.

Wyjazd ten pozostaje w związku z ważnymi decyzjami, które mają zapasć w Paryżu co do sprawy Lwowa i kresów.

Polecenie wyjazdu do Paryża przywiózł pułk. Smythowie major ang. King, który pozostał we Lwowie.

Posiedzenie Tymczasowej Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek, 10 marca, o godz. 12 w południe w sali posiedzeń Rady miejskiej. Porządek dzienny obejmuje sprawę zaciągnięcia 5-milionowej pożyczki w Banku krajowym; sprawozdanie komisji, wybranej celem przeprowadzenia sanacji stosunków w rzeźni miejskiej oraz pomniejsze sprawy.

Jednorazowe urzędowanie na kolei. Ze względu na obecne stosunki wprowadza się dla kas i magazynów na głównym dworcu we Lwowie aż do odwołania jedn. razowe urzędowanie od 8-mej rano do 3-ciej popołudniu według czasu średnio-europejskiego.

Teatr świetlny

ulica Chorążczyz y.

„APOLLO“

Od czwartku 6-go dramat z życia cyrkowego w 4 aktach z Aleks. MOISSI.

GARBATY KLOWN

Oddział prasowo-statystyczny D. W. P. podaje do wiadomości, że nigdy nie miał i nie ma nie wspólnego z czasopismem p. t.: „Trybuna polska“, wychodzącym od kilku tygodni we Lwowie.

System protekcyjny krzewi się w sklepach miejskich, jak świadczą skargi nadchodzące do naszej redakcji. Onegdaj otrzymaliśmy od jednej z czytelniczek następujące zażalenie: W sobotę dnia 22 b. m. udałam się do sklepu miejskiego przy ulicy Zyblikiewicza celem zakupu jaj. Trafiałam właśnie na chwilę, kiedy sklepikarka wybierała dla jakiejś damy największe jaja z paki i to wcale w okazałej ilości, bo przeszło kopę, podczas gdy zwykli śmiertelnicy mogą nabyć tylko 10 sztuk. „Może Pani pozwoli i mnie wybrać jaja“ — zapytałam sklepikarkę. „Nie wolno, tylko za porządkiem“ — brzmiała odpowiedź. Ładny to „porządek“, gdy protekcja gra w rozdawnictwie pierwszą rolę!

O naprawę studzien. Dochodzą nas skargi mieszkańców ulicy Świętokrzyskiej, iż dotychczas nie naprawiono tam studni wytryskowej, z której korzystali dawniej mieszkańcy ulic: górnej Janowskiej, Świętokrzyskiej, Błonnej i Rycerskiej. Mieszkańcy tych ulic zmuszeni są czerpać wodę z zanieczyszczonego stawu przy ul. Janowskiej, co grozi epidemią. Możeby odpowiednie władze włączyły w tę sprawę i usunęły przez naprawę studni grożące niebezpieczeństwo.

Nadmiar fantazyi. Niejaki N. Pawełekiewicz, poszukiwany z powodu udziału w rabunkach listopadowych, systematycznie tłukł szyby wczoraj wieczorem w ul. Żółkiewskiej. Oburzony na straż bezpieczeństwa, która mu przeszkodziła w tej zabawie, poturbował jednego z jej członków. Ostatecznie został aresztowany.

Pomysłowy młodzieniec. Aleksander Brzezina onegdaj udawał żandarma w ul. Grodeckiej pod l. 55. Wymusił opłatę po 50 k. od dwu kobiet za zwrot „skonfiskowanych“ przez niego poprzednio legitymacji i zażądał 200 koron okupu od p. J. Taworskiego za posiadanie beczki nafty. W końcu publiczność poturbowała pana „żandarma“ i odstawiła go na policję.

Z dnia j nocy. Pani A. Majewskiej, zamieszkałej przy ul. Pełczyńskiej pod l. 1, skradziono garderobę, naczynia, biżuterię, 500 rubli w złocie, wartości 20.000 koron.

Ludzie szakale. Podczas eksplozji ciemne indywidua okradły opuszczone mieszkania w pobliżu wypadku. I tak w mieszkaniu L. Katza przy ul. Grodeckiej pod l. 147 skradziono wiktuały i rzeczy wartości 4.000 koron.

Nieszczęśliwy wypadek. P. Jan Tatarewicz, poślizgnięty się, złamał nogę. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy.

Borynicze-Stanisławów. — Lityńscy, Hampel, my wszyscy dobrze się mamy, prosimy nadwyszko dajcie jakąś wiadomość. Znajomych proszę o pośrednictwo. — Müllerowa.

Kazimierz Madurowicz. Jagielnica. Dziękujemy za wiadomość. Stefkowie zdrowi. My z Wandzią razem wszyscy zdrowi. Nasz Sławek rośnie zdrowo. — Izabela Madurowicz.

Dzienniki polskie z tamtej strony frontu upraszamy o przedruk tych wiadomości.

Na Skarb Narodowy:

P. Klarman Karol 1 wielki medal zasługi i 1 mały. Obydwa srebrne.

Na Ochronę im. Piłsudskiego:

P. Solski „znalezne“ 6 kor. 70 hal., Kółko amatorskie „Unia“, jako dochód z wieczorku 9 kor. 84 hal., S. Michalewicz, członek Kółka amat. „Unia“ 20 kor.

Razem kor. 1.103/36.

Na fundusz wdów i sierót po żołnierzach Wojsk polskich, poległych w obronie Lwowa, złożono w dalszym ciągu w administracji naszego pisma:

P. Eichelberger, maszynista kolejowy 10 kor.

Razem wpłynęło dotychczas 799 kor.

Dalsze datki na powyższe cele przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego“.

Zast. nac. red. i redaktor odpowiedzialny: Jan Szczyrek.

Linia telefoniczna międzymiastowa zepsuta, wskutek czego nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych.

Dar „Czerwonego Krzyża Amerykańskiego“ dla Polski.

Nadeszło dla Polski ze Szwajcarii 11 wagonów artykułów sanitarnych, które stanowiły część transportu t. zw. misji żywnościowej amerykańskiej. Z tej ilości 5 wagonów zostało przeznaczonych dla Lwowa.

Dar podzielono na 3 równe części, z których jedną otrzymuje wojskowość, drugą szpital krajowy we Lwowie, trzecią Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża z tem, że wedle potrzeby będą z tej części obdzielone cywilne instytucje lecznicze i humanitarne, tak publiczne, jak prywatne, mające siedzibę we Lwowie. Z dokonanego szczegółowego przydziału tej ostatniej grupy będzie ogłoszone osobne sprawozdanie.

Sprawy aprowizacyjne.

Lwów, 8 marca.

Onegdaj obradowała miejska komisja aprowizacyjna pod przewodnictwem wicepr. dra Schleichera.

Zatwierdzono budżet aprowizacji miejskiej za r. 1918—1919, rzeźni miejskiej i Bu a pośrednictwa bydła i mięsa.

Uchwalono wybór dra Schleichera jako delegata do dzielnicowej Rady aprowizacyjnej oraz zaproponowano na członków tejże Rady r. Laskownickiego i r. tow. J. Lisiewicza.

Omawiano też kwestję rozdziału maki. Obecnie, zamiast ćwierć kg maki amerykańskiej na tydzień, otrzymywać będą mieszkańcy po pół kg.

Po sprawozdaniu r. Souppera zajęto się przyczynami braku mięsa. Ponieważ, jak się okazuje, winę ponoszą tu rzeźnicy, mający na oku własne korzyści, postanowiono zwrócić się do Komisji Rządzącej z prośbą o wyznaczenie cen maksymalnych przy zakupie żywego bydła i świń. Ma być też stworzona komisja rozdziałcza, któraby przeznaczała rzeźnikom tyle sztuk bydła i świń, ile mięsa będą mogli przerobić w swych przedsiębiorstwach, resztę zaś obowiązani będą sprzedać Biuru sprzedaży bydła i mięsa celem dalszego rozdziału.

Komunikaty.

Klub r. dnych P. P. S. odbędzie posiedzenie w niedzielę o godz. 4 popoł. w kasie chorych.

Z Sokola IV. Wydział Polskiego Towarzystwa gimnastycznego Sokół IV. odbył posiedzenie dnia 27-go lutego br. Pierwszym i głównym punktem porządku dziennego była sprawa subskrypcji Polskiej pożyczki państwowej. Wydział uchwalił wzięcie udziału w subskrypcji i przeznaczyć jednogłośnie na ten cel z majątku Towarzystwa kwotę 10.000 koron.

Wspólne posiedzenie zarządów organizacji zawodowych odbędzie we wtorek 11. bm. o go z. 5 popoł. w stow. kaflarzy, ul. Zielona 4. Wzywa si organizacje wszystkich zawodów, aby wysłały swych delegatów. Sprawy bardzo ważne!

Ogłoszenia wojskowe.

Zakaz fotografowania. Przypomina się zakaz zdejmowania fotografii tak we Lwowie jakoteż na całym terenie operacyjnym. Zdejmowanie fotografii jest dopuszczalne jedynie za pozwoleniem szefa sztabu generalnego „Wschód“. Uprasza się publiczność, jakoteż członków M. S. O., aby tych niepowołanych foto rafów przytrzymała i oddawała w ręce władz.

Kto znalazł. Dnia 22. lutego podczas prześiadania w Mszańcu zgubiono ręczną torbę skórzaną z książkami i fakturami księżnicy wojskowej. Uprasza się łaskawego znalazcę, względnie osoby, któreby o tem coś wiedziały o udzielenie informacji, ewentualnie doręczenie torby pod adresem: Biuro wydawnictw wojskowych ul. Akademicka 3, II. p.

OGŁOSZENIA.

DRUKI I STAMPILIE

wykonuje szybko i gustownie

I. FRIEDMAN

Lwów, ul. Sykstuska 4.

Specjalista chor. wenerycznych, skór. i moczowych

Dr. Wilhelm Lauterstein

ord. od 11—1 i 2 1/2—5

Lwów, ul. Sykstuska l. 37 (róg Słowackiego).

Specjalista chorób wenerycz. i skórnych

Dr. Henryk Rosmarin

ordynuje od 8—10, 12—1 i 3—5.

ul. Kopernika l. 12. 84—3

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. A. SCHWARZ

sekundaryusz szpitala powszechn. ordynuje od 12—5

Lwów, ul. Kraszewskiego 11, parter. 84—4

Biuro inkasowe oddziału ubezpieczeń funduszu dla wdów i sierót

Lwów, Brajerowska 8, I. p.

zawiadamia niniejszem wszystkich ubezpieczonych na życie w austr. pożyczce wojennej, że zawarte ubezpieczenie w całość jest w mocy. W interesie własnym winni ubezpieczeni opłacać nadal premie, gdyż za małą osunkowo dopłatą umożliwimy każdemu ubezpieczonemu przemianę na ubezpieczenie w gotówce tak, że kapitał ubezpieczony w czasie zapadłości będzie wypłacony nie w obligacjach pożyczki wojennej lecz w gotówce.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Ubranie oficerskie eleganckie na szczyplejszego pana, buciki damskie 39 chevro nowe, bluzkę nową elegancką, jedwabną białą, oddam za tytoń i biały cukier, ul. Zielona 29/1 drzwi 7.

Zarobek dla dzieci! Kupuję próżne pudełka z pasty. Płacę po 20 hal. za sztukę. Katz, Gródecka 43. 161—1

Tatańczuchowa-Kornicz (obok Kotomyi). kartkę otrzymałem. S. Krzysztofowicz.

Upraszamy naszych P. T. ubezpieczonych o łaskawe uiszczenie zaległych rat premiiowych, w biurze naszym przy ul. Zimorowicza 5, parter, pomiędzy 9—1 Filia tow. ubezpieczeń „ALLIANZ“ przedpołudniem

Kawalerski pokój umeblowany bez pościeli, raz do wynajęcia, ul. Sódowa 14, II. p., na prawo.

Zguba! Przechodząc ul. Akademicką zgubiono koło sklepu Sudhoffa pugilares damski z monogramem M. C. i zawartością około 200 kor. Łaskawy znalazca będzie tak dobrać zwrócić zgubę za odpowiednim wynagrodzeniem. Obozowa 5, parter, na prawo.

Osobę, która podała anons „Borynicze Bóhrka“ proszę uprzejmie o łaskawe podanie swego adresu do administracji „Dziennika Ludowego“.

Lekcyi gry na fortepianie kto zechce udzielić raczy podać swój adres wraz z żądaniem honorarium miesięcznie lub za lekcję do administracji „Dziennika Ludowego“ pod „Śródmieście“.

Jedyny zakład do naprawy pończoch specjalnymi maszynami. Pracownia bielizny, bluzek, haftów. Kopernika 12, za bramą. 143—3

Ucznia z odpowiednią kwalifikacją poszukuje drukarnia Jaegera, ul. Sykstuska 33.

Stroiciel fortepianów przyjmuje reperacje i skórkowania. Markiewicz, ul. Szeptyckich 6, parter.

Tytoń i częściowo pieniądze dam za jedną lub dwie nowe, do prania, ewent. jedwabne bluzki dla średniej osoby oraz szlafrok modny. Zgłoszenia do administracji „Dziennika Ludowego“.

140—3

Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 10.